Nr. 246 Kraków, wtorek 5 listopada 1918 Rocznik XXVII.

6 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 5 K). W Niemczech miesięcznie 6 m.

Cena numeru pojedynczego 26 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Rząd narodowy w Warszawie.

Warunki kapitulacyi Austryi. — Szczegóły zajęcia Lwowa przez Ukraińców.

O utworzenie rządu.

Na pierwszem posiedzeniu PKL. poseł Daszyński złożył sprawozdanie ze swego urzędowania, jako członek prezydyum zgromadzenia poselskiego.

Funkcye swoje z dniem dzisiejszym składa, nie będąc członkiem PKL.

Uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę, że ani bezsilny rząd warszawski ani Komisya likwidacyjna, nie mająca żadnego hasła, któreby masy za sobą porwało, nie uratują zaboru austryackiego od głodu, a wojska od zupełnego zaniedbania i obojętności ogółu. Tylko rząd, złożony z reprezentantów robotników i chłopów, rząd, któryby połączył się z wyzwoloną okupacyą austryacką, wreszcie rząd, któryby w imieniu już uwolnionych części Polski, wyrzucił — choćby zbrojną ręką — Prusaków z okupacyi pruskiej i zaboru pruskiego, znajdzie posłuch w kraju, zorganizuje wojsko, wyżywić potrafi miasta.

Każdy inny skończyć się musi ciężkiemi klęskami i zaburzeniem spokoju. Stronnictwa inne, mające inny sposób patrzenia na chwilę dzisiejszą, powinny się usunąć od wydawania rozkazów narodowych, albowiem należy przypuścić, że olbrzymia większość narodu rozkazów ich nie usłucha.

* * *

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma się dokonać silniejsze zespolenie wyzwolonej okupacyi austryackiej z zaborem austryackim, celem wyrzucenia ostatecznego Prusaków z ziem polskich.

Nie potrzebujemy dodawać, że uważalibyśmy takie zespolenie za jedyną drogę, wiodącą do rzeczywistego — a nie przez nierozumne grzechy rządu warszawskiego — budowania państwa polskiego.

Z zaboru austryackiego.

ZWYCIĘSTWA LUDU.

Z zaboru austryackiego dochodzą wieści, że w Kielcach, Radomiu i Piotrkowie zwycięża i obejmuje władzę lud pracujący zorganizowany w P. S. L. i P. P. S.

Rząd Narodowy w Warszawie z przedstawicieli ludu pracującego.

Odezwa starego rządu.

Otrzymujemy w ostatniej chwili następującą odezwę rządu p. Świerzyńskiego:

Polacy!

W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed Narodem i historyą, dzisiejszy Rząd Polski rozumie, że jedynie olbrzymi zbiorowy wysiłek całego Narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprosta świętemu zadaniu stawiania podwalin pod gmach Zjednoczonej Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

Naród Polski musi bez zwłoki posiąść Rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej.

Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny Rząd polski podjął zdecydowaną inicyatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznemi stronnictwami, przedstawiającemi pracujący lud polski.

Rząd Narodowy w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien bezzwłocznie.

Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania Sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanem dzisiaj wielkiem dziele budowy Polskiej Rzeczypospolitej.

Świerzyński, Chrzanowski, Englich, Głąbiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Wierzbicki, Wolczyński.

Warszawa, 3 listopada 1918 roku.

Autentyczne szczegóły zajęcia Lwowa przez Ukraińców.

WIADOMOŚCI ZE LWOWA.

Od osoby, która przejeżdżała w niedzielę z Ukrainy do Krakowa przez Lwów, otrzymujemy następujące informacye: Zajęcie Lwowa przez Ukraińców sprowadza się do tego, że opanowali oni pocztę, telegraf i dworzec, oraz koszary. Polaków-żołnierzy rozbrojono i internowano, żydów puszczono na miasto. Dworzec jest obstawiony ze wszystkich stron karabinami maszynowymi, które są obsługiwane przez młodych chłopców, nie bardzo umiejących dawać sobie radę z nimi. — Wojsko ukraińskiej narodowości bardzo szybko rozchodzi się do domów, rabując przed odejściem co się da. Cała więc siła Ukraińców składa się z garstki oficerów i wolontaryuszów, przeważnie młodzieży. Siła ta dodaje sobie otuchy, strzelając ustawicznie. Zwłaszcza na dworcu kolejowym pukanina trwa bez przerwy. Te obrońcy ukraińskiego stanu posiadania ostrzeliwują złodziei, rabujących magazyny.

Na mieście liczne patrole ukraińskie. Przed główną pocztą rewidują przechodniów. Ukraińcy opowiadają, że żadnej komunikacyi z zachodu niema, co jest zupełną nieprawdą, gdyż pociągi kursują, choć z bardzo znacznem opóźnieniem. Po drodze oficerowie-Ukraińcy rewidują podróżnych, szukając broni i zabierają wojskowym nawet bieliznę. Ukraińcy, jadący pociągiem ze Lwowa, ogarnięci są przestrachem, że mogą się lada chwila zjawić Polacy i odebrać Lwów. — W Medyce na rzuconą przez kogoś pogłoski: „Legioniści jadą" cała ukraińska obsada dworca w panice rzuciła się do ucieczki.

We Lwowie panuje przekonanie, że panowanie ukraińskie nie długo tam potrwa, bo Ukraińcy nie mają sił do objęcia poszczególnych oddziałów życia publicznego.

Co się dzieje w Przemyślu?

RUSINI ROZDAJĄ CHŁOPOM BROŃ.

Wczoraj w Przemyślu odbył się wielki wiec ruski w Narodnym Domu. Było na nim przeszło 3000 chłopów ruskich.

Generał Puchalski urzęduje na Za-Saniu. W okolicy prócz ruchu gęstych patroli siczowych strzelców spokój.

Ważna ze względu na swe położenie oraz na zgromadzone tu materyały wieś polska Żurawica utrzymana w spokoju i porządku przez Polaków. Komendantem tamtejszej załogi b. sierżant legionów T. Bandrowski.

W okolicy rozdają Rusini całe paki broni chłopom w ogromnych ilościach, oraz wyznaczają ludzi, którzy mają stanąć na wezwanie.

P. B. K. donosi:

Z Radymna nadeszła dziś o godz. 10 rano następująca depesza: Przemyśl przez Ukraińców zajęty. Generał Puchalski i pułkownik Sikorski internowani. Zasanie jest w rękach polskich.

Z P. K. L.

Wczoraj P. K. L. wysłała radiotelegramy:

1. do oficerów i żołnierzy polskich wzywającą do zaprzestania akcyi wojennej przeciwko koalicyi i **do powrotu** w zwartych oddziałach do kraju;

2. do hr. Karolyiego upraszającą o natychmiastowe **odesłanie wojsk polskich.**

3. do najstarszego rangą oficera marynarki — Polaka w Poli, aby reprezentował interesy polskie **przy rozdziale austr. marynarki.**

4. do rządów i komend naczelnych wojsk koalicyjnych, że bandy ukraińskie przy pomocy wojsk pruskich i austryackich zajęły część Galicyi wschodniej i miasto stołeczne Lwów, szerząc mord i pożogę.

Wobec tego P. K.L. prosi rządy koalicyi o **przysłanie do Galicyi pułków polsko-amerykańskich i polsko-francuskich** drogą na Odessę i Rumunię.

P. K. L. poleciło dyrekcyi kolei w Krakowie objęcie szlaków dotychczasowej **kolei północnej** położonej w Galicyi i w obrębie granic tej części kraju śląskiego, który wejdzie w skład państwa polskiego.

Śląsk w ręku polskiem.

Śląsk cieszyński po porozumieniu z Czechami pozostał w rękach Rady narodowej polskiej. Celem załatwienia kwestyi spornych utworzono komisyę złożoną z 4 Polaków i Czechów.

W Boguminie urzędują władze polskie. Kopalnie są w rękach polskich.

Skład P. K. L.

Poszczególne stronnictwa polskie z wyjątkiem narodowej demokracyi desygnowały już swoich reprezentantów do P. K. L., a mianowicie z Ludowców wchodzą: Witos, Długosz, Tetmajer, hr. Lasocki, Kędzior, Stapiński. Z socyalistów: tow. Diamand, Moraczewski, Topinek, Bobrowski. Z Konserwatystów: Goetz, Baworowski. Z polskiej demokracyi: Tertil, Stesłowicz, Zieleniewski. Z postęp. demokracyi: Śliwiński. Ze Śląska: ks. Londzin. Z katolików ludowych: Matakiewicz. Ze zjednocz. narodowego: Serwatowski.

Odjazd pp. Komisarzy.

Onegdaj wieczorem odbyły się narady pp. Komisarzy Rządu Polskiego z prezydyum P. K. L. co do postępowania w dniach najbliższych. Wobec wyjazdu pp. Komisarzy do Warszawy, uchwalono, że zebranie poniedziałkowe Komisyi Likwidacyjnej ma się odbyć, że prezydyum ma dalej urzędować. O stanie rzeczy w Galicyi Komisarze zdadzą Rządowi polskiemu sprawę.

*

Donoszą z ostatniej chwili

Dziś około południa zjawiło się dwóch wyższych włoskich oficerów w P. K. L. w pełnym uniformie. Władają językiem niemieckim i francuskim, będący znimi żołnierz zna trochę język polski. Oficerowie ci przybyli jakoby automobilem z Try-

jestu (?) i bezpośrednio z P. K. L. udali się do Polsk. Komendy Wojskowej.

* * *

Z P. K. L. Po sprawozdaniach posłów Daszyńskiego i Witosa obradowała P. K. L. nad podziałem pracy administracyjnej i gospodarczej. Wyłoniły się dwa projekty. a) by utworzyć małą ilość sekcyi z szerokim zakresem działania. b) by utworzyć większą ilość sekcyi z ograniczonym zakresem kompetencyi. Posłowie Moraczewski, Ptaś, Tertil i Witos pracują właśnie nad tym projektem.

Kapitulacya byłych Austro-Węgier.

Przyjęte wczoraj warunki zawieszenia broni oznaczają poddanie się bezwarunkowe, nie można powiedzieć nieistniejącej już monarchii austro-węgierskiej, lecz dotychczasowego Armee-Oberkommando, oraz narodów reprezentujących po obu brzegach Litawy politykę antykoalicyjną, t. j. Niemców austryackich i Węgrów.

Wczoarjsza kapitulacya jest faktem niezwykle doniosłym z punktu widzenia zarówno wojskowego jak politycznego. Pod względem militarnym następuje zupełne rozbrojenie dotychczasowej armii Habsburgów, która nietylko ma być zdemobilizowana, lecz ponadto sprowadzona do 40% stanu pokojowego z czasów przed wojną światową. W roku 1913 armia austro-węgierska liczyła 49 dywizyi piechoty i 10 dywizyi kawaleryi, w ogólnej sile około 450.000 ludzi. Teraz b. armia austro-węgierska może liczyć najwyżej 20 dywizyi, zatem około 150.000 ludzi. Prócz tego połowa całego materyału wojennego, oraz prawie cała flota wojenna wydana koalicyi.

Nie jest jeszcze jasnem, jak ta armia ma być rozdzielona na poszczególne państwa narodowe, które powstały na gruzach monarchii habsburskiej i czy postanowenia w sprawie demobilizacyi dotyczą wogóle narodów uznanych przez koalicyę, za sprzymierzeńców, jak Polacy, Czesi i poł. Słowianie. Z głosów prasy ententy wynikało, że demobilizacya tam nie jest pożądana, albowem w razie dalszej walki z Rzeszą niemiecką siły zbrojne tych narodów stałyby do dyspozycyi koalicyi.

Ententa zawarowała sobie swobodne użycie wszystkich środków komunikacyjnych dla swych transportów wojskowych, dalej prawo obsadzenia wszystkich punktów strategicznych w b. Austro-Węgrzech i to nietylko dla celów operacyjnych, ale także dla utrzymania porządku. Postanowienia te mają na oku przedwszystkiem ewentualną kampanię przeciw Niemcom, dla której b. terytorym austro-węgierskie ma służyć za podstawę operacyjną. Wprawdzie ze strony austryackiej zastrzeżono się, że wojska koalicyi nie powinny swobody przemarszu wyzyskać dla ataku na Rzeszę niemiecką i zapowiedziano nawet protest w razie tejże ewentualności, ale zastrzeżenie to nie posiada żadnej mocy obowiązującej dla ententy, która też nad protestem b. rządu austro-węgierskiego, względnie nowego rządu niemiecko-austryackiego przejdzie do porządku dziennego.

Obok tego jednak entence chodzi o obsadzenie obszarów spornych pomiędzy poszczególnymi narodami Austro-Węgier, ażeby jej ostateczne decyzye w tych sprawach mogły być przeprowadzone gładko i bez oporu strony czującej się poszkodowaną.

Nie mniejszem jest znaczenie polityczne przyjętych wczoraj warunków kapitulacyi. Przyznano Włochom prawo obsadzenia wszystkich terytorów zastrzeżonych im w traktacie londyńskim z kwietnia 1915. A więc nietylko włoskie Trentino, lecz także znaczną część niemieckiego Tyrolu aż po główny łańcuch Alp; stare hasło nacyonalizmu włoskiego: „Italia fino al Brennero" doczekało się urzeczywistnienia. Co więcej, pozwolono Włochom okupować ziemie albo czysto poł. słowiańskie, jak cała Dalmacya z wszystkiemi przyległemi wyspami, lub przynajmniej mające większość poł. słowiańską, jak Gorycya i Gradyska, oraz Istrya.

Co prawda postanowienia rozejmu nie mają przesądzać przyszłego pokoju. Atoli Włosi przyjdą na konferencyę jako beati possidentes, nie widać zas siły, którąby mogła ich wyrugować z obsadzonych terytoryów. Nie uczynią tego Francya ani Anglia, związane cyrografem londyńskim. — Zrujnowana przez wojnę poł. Słowiańszczyzna jest za słaba, ażeby już teraz z bronią w ręku mogła odwrócić grożące różnym jej ziemiom obce panowanie. Tembardziej, że Włochy zabierają flotę austro-węgierską, chociaż cesarz Karol oddał ją państwu poł. słowiańskiemu. Tylko Stany Zjednoczone mogłyby położyć tamę imperyalizmowi włoskiemu. Prezydent Wilson bynajmniej nie krył się z potępieniem pretensyi tego ostatniego, pozostających w jaskrawej sprzeczności z zasadą samostanowienia narodów, tudzież z sympatyami dla idei zjednoczenia politycznego wszystkich poł. Słowian. Czy atoli rząd amerykański będzie w stanie przeforsować swą wolę wbrew oporowi mocarstw koalicyi, wydaje się mocno wątpliwem.

Godnem uwagi jest odróżnienie w dokumencie kapitulacyjnym Stanów Zjednoczonych od „sprzymierzonych" (les allies). Ameryka manifestuje przezto w sposób dobitny swą samodzielność nieskrępowaną żadnymi traktatami przymierza z mocarstwami europejskiemi. W kwestyi celów wojennych istnieje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a ententą poważny rozdźwięk, który może pociągnąć za sobą doniosłe konsekwencye.

Ententa mobilizuje partyę republikańską przeciw prezydentowi Wilsonowi, ażeby przezwyciężyć jego opór przeciw jej imperyalistycznym zakusom. Dlatego wybory do kongresu amerykańskiego w dniu jutrzejszym posiadają ogromne znaczenie. Jeżeli kongres będzie miał znów większość demokratyczną, pozycya Wilsona dozna nadzwyczajnego wzmocnienia. Zwycięstwo republikanów natomiast zdezawuowałoby dotychczasową politykę prezydenta i zmusiłoby do większej powolności wobec ententy.

Z frontów bojowych.

W Belgii Niemcy cofnęli się na **Gandawę** i **Audenarde.**

Między Aisne a Mozą Amerykanie przerwali front niemiecki. Niemcy cofnęli się o 10 km na północ, na linię **Quatre-Champs — Buzancy — Tailly.** Bezpośrednio zagrożoną jest więc równina nad Mozą między **Dun a Stenay,** poprzez którą prowadzi najdogodniejsza droga do Niemiec.

Wobec tego, że kapitulacyą Turcyi, Bułgaryi i Austro-Węgier dowódcy wojsk koalicyi uzyskali na czas wojny swobodny przemarsz przez obszary tych trzech państw oraz swobodną dyspozycyę nad ich portami, twierdzami i kolejami, **przestały istnieć fronty w Azyi tureckiej, na półwyspie bałkańskim oraz we Włoszech,** a natomiast potencyalny front południowy i wschodni przesuwają się ku przedwojennej granicy Niemiec.

Z ostatniej chwili.

PREDARULANIA — DO SZWAJCARYI.

„N. Zuer. Ztg." donosi, że w Przedarulanii zbierane są podpisy na petycyi żądającej przyłączenia kraju od Bregencyi aż do granicy — do Szwajcaryi.

PRZED ABDYKACYĄ CESARZA WILHELMA.

„Vorwaerts" pisze: Jest prawdą, że sekr. stanu **Scheidemann podjął kroki celem wykazania konieczności ustąpienia cesarza Wilhelma.** — Kroki te poczyniono w porozumieniu z wydziałem partyi i frakcyą parlamentarną.

W Berlinie sądzą powszechnie, że cesarz Wilhelm najprawdopodobniej w **najbliższym czasie będzie abdykował i że stamtąd wyjdzie orędzie zawierające zrzeczenie się tronu.**

REPUBLIKA W BUŁGARYI?

Abdykacya cara Borysa.

„Voss. Ztg." donosi, że w Tirnowo została proklamowana republika bułgarska. 40.000 ludzi stawiło się do dyspozycyi nowemu rządowi. Car Borys abdykował.

Ks. Andrzej Lubomirski występuje ze stronnictwa konserwatywnego.

Dzienniki otrzymały następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Niniejszem proszę uprzejmie o podanie do publicznej wiadomości, że w dniu wczorajszym **złożyłem przewodnictwo grupy konserwatywnej b. Koła polskiego i Zjednoczenia Klubu Centrum i Autonomistów i z obydwóch wystąpiłem.**

Dziękując z góry, łączę wyrazy mego wysokiego poważania **Andrzej Lubomirski.** — Przeworsk, 1 listopada 1918.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 4 listopada.

WOBEC BRAKU CZEKÓW, których nie dostarczyła c. k. Pocztowa Kasa Oszczędności w Wiedniu, mimo przesłanego zamówienia przed 2 miesiącami, prosimy nadsyłać prenumeratę 6 K miesięcznie za listopad przekazami pieniężnymi.

Administracya „Naprzodu".

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie we wtorek 5 bm. o godz. 7 wieczór. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków rady konieczna.

KOMISYE RADY ROBOTNICZEJ finansowa i organizacyjna zbiorą się na posiedzenie nie w poniedziałek jak mylnie podano a we środę o godz. 7 wieczór.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ zbiera się dzisiaj to jest w poniedziałek 4 listopada w sprawach bardzo ważnych. Na porządku dziennym sprawa kandydatów do rady gminnej miasta Krakowa. Upraszamy wszystkich członków powyższych ciał o bezwarunkowe przybycie.

ZEBRANIE TOW. AKADEMIKÓW dziś o godz. 7 wieczór w Związku, ul. Dunajewskiego 5.

Z NIEDZIELI. Na ulicach ruch i ożywienie ogromne. Tłumy zdążają w stronę sokoła, gdzie odbywa się zgromadzenie robotnicze. Sala sokoła wypełniona po brzegi. Ludzie cisną się w kurytarzach przy wejściach aż na zewnątrz gmachu na ulicy. Przemawia poseł Daszyński, który uprzednio oddalił z sali komisarzy policyi. Tłumy słuchają z głębokiem skupieniem. Słowa mówcy trafiają do serca słuchaczy. To wszystko, co przez cztery lata męczyło dusze ludzkie, paczyło całe życie to wszystko wyzwala się teraz w mowie posła i w okrzykach, które jej towarzyszą... O tak, dość już tej hańby austryackich generałów, dość już obłudy i komedyi. Lud roboczy podnosi dziś ręce po władzę, która mu się święcie należy i wie, że wojsko polskie, które się tworzy to wojsko ludowe, które będzie stróżem i wykonawcą słusznych praw Ludu, nie zaś narzędziem w ręku nikczemnej oligarchii. Na rynku koło południa następuje zmiana warty głównej na odwachu. Tłum zalega całą tę część rynku. Przy dźwiękach kolejowej orkiestry maszeruje świetnie już wyekwipowany oddział czwartaków. Zdaleka już widać jak otacza ich mrowie ludzkie, z którego tylko widnieją niesione na ramionach karabiny. Czwartacy idą ze swym pułkowym sztandarem. Przy zmianie warty orkiestra gra „Jeszcze Polska". Równocześnie przed magistratem odbywa się wielotysięczna manifestacya. Słychać pieśń roty, idącą z wielotysięcznej piersi tłumu. W koszarach praca gorączkowa wre. Widać przez otwartą bramę na ulicy Rajskiej ćwiczące oddziały młodzieży w czarnych płaszczach gimnazyalnych to straż obywatelska. Na dworcu ruch normalny. Tu i ówdzie widać uzbrojonych kolejarzy. Odpowiedni organ wojskowy rozbraja i rozmundurowuje żołnierzy obcych narodowości. Czyby nie było wskazane aby nasze władze wojskowe wydały odnośny rozkaz na mocy którego nie odbieranoby płaszczów przejeżdżającym żołnierzom polskim? Ludzie ci wracają z dalekich frontów i nieraz jedynym ich dorobkiem czteroletniej tułaczki jes ten kawałek sukna z pokrzywy.

STRAŻ OBYWATELSKA. Na sobotniem posiedzeniu Rady m. uchwalono, by obowiązek udziału w Straży obywatelskiej obejmował całą ludność męską od 20—50 roku życia i oparty był na przymusie pod zagrożeniem kary do 2.000 koron grzywny lub 1 miesiąca aresztu.

Przewodniczącym Straży obywatelskiej wybrano drа Schneidra, zaś zastępcami przewodniczącego pp. Witolda-Ostrowskiego i dra. Emila Bobrowskiego.

BUNT WIĘŹNIÓW. Wczoraj wybuchł bunt więźniów w więzieniu przy ul. Montelupich. — Więźniowie zaczęli wyłamywać kraty. — Sytuacya była groźna. — Gdyby nie pomoc oddziału czesko-słowackiego i gdyby nie akcya sprowadzonego szybko oddziałku polskiego Kraków miałby powódź bandyckę.

CHARAKTERYSTYCZNY OBRAZEK. Skończyła się była dłuższa rozmowa pomiędzy reprezentantami P. K. L. a ks. Czartoryskim, upełnomocnionym rządu warszawskiego — przybyłym dla zaprzysięgania wojska, obejmowania władzy itp. Ks. Czartoryski wybierał się wraz z panem Bądzyńskim w powrotną drogę do Warszawy... I oto ku powszechnej konsternacyi zaczął książę niepokoić się, gdzie i jak teraz można dostać przepustkę powrotną? Ten przepustkowy kłopot tworzył taki kontrast wobec wszelkich pełnomocnictw, z którемi do Krakowa zdążał książę-delegat, że zapanowało milczenie... Ktoś po cichu rzucił ironiczną uwagę: może P. O. W. księcia zaopatrzy... Zaraz też ten epizod odsłonił lepiej od najdłuższych wywodów całą niemoc obecnego rządu w Warszawie.

Z WŁOSKIEGO FRONTU. Wedle ostatnich wiadomości, jakie nadchodzą z b. placu boju włoskiego chmary żołnierzy austryackich, wynoszące po kilkaset tysięcy ludzi, nie czekając na komunikacyę kolejową wracają pieszo do kraju. Tłumy te zawaliły swym przemarszem wszystkie drogi, objadają i niszczą doszczętnie wszystko. Ze słów naocznych świadków wynika, że ze Styryi i Karyntyi, na której obszarach na razie odbywają się te ruchy nie zostanie kamień na kamieniu.

Wielkie zgromadzenie ludowe w Krakowie.

Wczoraj w niedzielę odbyło się w sali „Sokoła" zgromadzenie ludowe, na którem lud dał godny wyraz swych uczuć i swych pragnień w wielkiej chwili zmartwychwstania narodu z grobu wiekowej niewoli. Wczorajsze, tłumne zebranie okazało, że socyalistyczny robotnik polski dorósł do wysokości zadania, które na niego włożyła chwila dziejowa i że próby rozstroju organizacyjnego i wprowadzenia różnic, osłabiających zwartość partyi, potrafi silnie i stanowczo odeprzeć.

Przebieg wczorajszego zgromadzenia był następujący:

Po zagajeniu przez tow. Misiołka zabrał głos oklaskiwany hucznie tow. **Daszyński.** Mowca, scharakteryzowawszy dziejową chwilę obecną, przeszedł do omawiania stosunków, jakie powstały w Polsce w tygodniach ostatnich. Czuje się w warstwach, które opanowały rząd w Polsce próby, które budzą niepokój. Spadły jedne kajdany, powstaje obawa, że kują się nowe. Charakterystycznym tego wyrazem w dniu dzisiejszym jest np. ukazanie się przedstawicieli „policyi polskiej" na sali zgromadzenia, którą mowca im. Komisyi dopiero energicznym rozkazem zmusił do opuszczenia zgromadzenia. Widzi się strach burżuazyi przed ludem, przed narodem. Na razie przedewszystkiem, poza politycznemi tarciami uwaga przedstawicieli partyi zwrócona jest

na najżywotniejszą sprawę — aprowizacyi.

Rusini, łącznie z pragnącymi się mścić na nas władzami byłej Austryi, które pomagają im zajmować miasta polskie, nie przepuszczają z Galicyi wschodniej żadnej żywności. Z Królestwa wywożą Austryacy rzekomo dla „armii w polu" — która nie istnieje, a w rzeczywistości dla Wiednia, co mogą. A Królestwo może nam dać jeszcze żywność i tę wyegzekwować jest naszem zadaniem. Wypełnienie programu socyalistycznego jest teraz jedyną pracą, którą podjąć należy. Więc objęcie przez robotników w imię społeczeństwa kopalń, salin, domen, komunikacyi, poczt — a że to musi nastąpić rozumieją nawet wrogowie klasy robotniczej. Trzeba też do wspólnej pracy wciągnąć chłopstwo, lud rolny.

Witamy ruch ludowy,

który podniósł się z hasłem: Ziemia dla tego, kto na niej pracuje. Socyalizm pójdzie na wieś, pomagając do walki chłopu o ziemię ale walki bez form barbarzyńskich **bez rozlewu krwi.** Socyalizm chce tworzyć przyszłość pod kontrolą narodu,

pod majestatem tej jedynej władzy.

Lecz niestety, ponura troska obejmuje, gdy się patrzy na obecne państwo polskie. Jesteśmy świadkami tego, co się dzieje. Wysyła się mianowanych książąt, jako przedstawicieli rządu, nie zwołuje się sejmu konstytuującego i bez niego tworzy się wojsko, naznacza się wrogów Polski — jako generałów!! Trzech panów z Warszawy, naznaczonych przez władze niemieckie, chce dysponować losami narodu, trzech panów, noszących raczej błazeńską czapkę, nie jakieś korony królewskie. Rząd warszawski woła o zgodę i jedność — lecz co on robi? Mianuje Rozwadowskich, Puchalskich, generałów austryackich, rządcami państwa, prowokując naród przez to!

Jesteśmy w ciężkiem położeniu. Rząd bez godności, słaby, trudności aprowizacyjne, grożące bezrobocie, miasta polskie zajmowane przez Rusinów — oto obraz ponurej chwili.

My tu, w Krakowie, musimy w zakresie najżywotniejszych, choć drobnych w porównaniu z całością problemów spraw, walczyć twardo o swoje prawa. Przyrzeczono nam solennie 18 mandatów do Rady miejskiej. Tę część władzy, którą weźmiemy, to, co zdobędziemy, pozostanie naszem i tego nie damy sobie wydrzeć potem. W wolnej, niepodległej Polsce mamy swoje miejsce i swój głos i mówimy:

Nie trzeba nam królów,

Polska, nie może być macochą ludu, lecz winna być jego matką najmilszą, domem najdroższym, jego własnością, dumą i prawem!

Mowca poddał następnie pod głosowanie rezolucyę:

Rezolucya.

I.

Zgromadzeni w dniu 3 listopada 1918 Robotnicy krakowscy witają bliski koniec wojny światowej z uczuciem otuchy i wiary w zwycięstwo ludu, który przez cztery lata doznawał okrutnych cierpień i składał ofiary z swego życia, praw i honoru ludzkiego.

Robotnicy witają powstającą Wolną i Niepodległą Ojczyznę, o którą od czasu powstania socyalizmu w Polsce walczyli i wyciągają rękę do braci swoich w obu innych zaborach, z którymi w Wolnej Ludowej Polsce pragną być złączeni.

Robotnicy witają upadek tyranów, cara, cesarza i „Kaizera" i przysięgają tępić narzędzia ich w Polsce, tak aby już nigdy obce jarzmo nie okuło polskiej szyi. Wyswobodzonym z więzień Rosyi, Austro-Węgier i Prus ludom przyrzekają dochowanie międzynarodowej solidarności i pracę wraz z nimi dla utworzenia Związku wolnych narodów.

II.

Bezrząd, złodziejstwo i marnotrawstwo wojskowego rządu austryackiego w Galicyi, łupiestwa dokonywane nad polskim chłopem i polską pracą przemysłową, lichwa bezkarnie rosnąca przy pomocy sprzedajnych urzędników i oficerów, ogołocenie kraju z żywności, węgla, surowców, maszyn, wagonów, bydła i koni, doprowadziły kraj, a zwłaszcza ludność miejską nad brzeg przepaści ekonomicznej. Miastom grozi głód, zimno i brak odzieży. Nadto grozi brak pracy i opieki dla licznych demobilizowanych robotników.

Wobec tego robotnicy domagają się ujęcia kolei, kopalń, salin, większych fabryk w ręce ludu i poddania całej masowej produkcyi pod ścisłą kontrolę ludową;

objęcia aprowizacyi miast, handlu środkami do życia niezbędnemi, konsumów, magazynów i instytucyi rozdzielczych pod ścisły dozór i kierownictwo mas pracujących;

Zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i wszechstronnej opieki społecznej nad chorymi, starcami, dziećmi i inwalidami pracy. Gmina ma stać się instytucyą, która ma wszystkie swe siły poświęcić dla zapobieżenia katastrofie.

III.

Wolność obywatelską należy zdobyć i utrzymać choćby największymi wysiłkami. Przygotowując Wolną Republikę Ludową w Polsce Robotnicy uważają za konieczne wprowadzić

powszechne głosowanie mężczyzn i kobiet w gminie i państwie.

Gmina Krakowa powinna być przykładem dla całej Polski. Robotnicy ślubują rozszerzać i bronić swojej wolnej prasy wobec każdego wroga, ktoby ją chciał skrępować i poniżyć.

IV.

Aby nie wróciły rządy obce, oraz ażeby klasa magnatów rolnych, kapitalistów miejskich, oraz plugawych, świeżo wzbogaconych lichwiarzy wojennych („paskarzy") nie mogła panować nad narodem, należy wojsko i policyę uczynić zależnymi od nieustannej kontroli ludu; nikt nie śmie zbroić wojska przeciw ludowi, nikt narzucać przy pomocy bagnetu rządów garści wyzyskiwaczy nad szeroką warstwą ludu pracującego. Należy wprowadzić idee i organizacye wolnościowe w szeregi wojska.

V.

Powstały z nominacyi przez trzech regentów mianowanych znowu przez byłego cesarza Karola i oby wkrótce byłego króla pruskiego Wilhelma, dzisiejszy rząd w Warszawie rozpoczął przeciwko ludowi polskiemu niebezpieczną politykę reakcyi. Obszarnicy i kapitaliści, którzy chcieli okroić Polskę i obdarzyć ją obcym jakimś królikiem, boją się dzisiaj chłopa i robotnika polskiego. Ztąd niezwoływanie uparte sejmu konstytucyjnego, ztąd kurczowe tworzenie „białej gwardyi" czyli wojska złożonego z najmitów, obrońców reakcyi, niewoli i wyzysku lichwiarskiego uprzywilejowanych. Mianowania zdrajców, szpiegów lub Niemców wysokimi oficerami podać musi tę białą gwardyę ogólnej pogardzie i przyspieszyć upadek tego rządu.

Robotnicy nie uznają takiego rządu i dążyć będą do jego obalenia.

W dalszym ciągu zabrał głos tow. dr Marek: Ponieśliśmy olbrzymie ofiary i teraz chcemy korzystać z ich owoców.

Nie zapieramy się wielkich obowiązków, jakie mamy wobec Polski.

Przez cały ciąg wojny my jedni śmiało i bez zastrzeżeń podnosiliśmy sztandar walki o niepodległość naszego narodu. Lecz z chwilą, gdyśmy zdobyli nasz ideał, nadszedł czas, byśmy otrzymali swe prawa.

Bez praw — niema obowiązków!

Nie godzimy się na to, co poczyna rząd warszawski, który nasyła nam książąt, jakgdyby w Polsce demokratycznej nie było innych ludzi, godnych objęcia władzy, wcibuje wojsko — za czyim rozkazem? Każdy militaryzm jest zgubny, lecz jeśli ma być u nas jakiś przejaw militaryzmu,

niech on będzie tak skrępowany przez lud jak np. w Szwajcaryi,

niech będzie milicyą potrzebną do służby wewnątrz kraju.

Istnieje chaos. Lecz dla uśmierzenia jego, dla uspokojenia ludu

nie trzeba iść z wojskiem

— trzeba temu ludowi dać co jeść.

Niech Polska, która wstaje, będzie jak najszersza, ale wchłaniając ludy z zachodu i wschodu, niech im zapewni prawa narodowe!

Zjednoczyliśmy się dla dobra narodu, ale poza tem mamy obowiązek

zjednoczenia się jako partya w jednej zwartej organizacyi,

abyśmy mogli wejść jako wolni i potężni do międzynarodówki.

Przyszłość nasza leży tylko na drodze spokojnego rozwoju,

na drodze rozumnej walki o reformy społeczne i użyjemy wszystkich sił, by w spokoju były przeprowadzone!

Po przemowie dr Marka nastąpiły nieprzyjemne sceny, wywołane przez dwóch mówców, którzy próbowali zgromadzeniu narzucić hasła sprzeczne z dążeniami narodu i polskiej partyi socyalistycznej. Wśród wielkiej wrzawy nie pozwoliło zgromadzenie przemawiać niepowołanym agitatorom, zwłaszcza z żywiołowym protestem wszystkich spotkały się próby atakowania jednego z najzasłużeńszych, najstarszych bojowników partyi.

Z trudem udało się prezydyum uspokoić zebranie, poczem przemawiali **Stankiewicz** (imieniem kolejarzy), **Maślanka** (ludowiec), **Dobrowolski**, który zastrzegł się przeciwko próbom wywołania krwawej rewolucyi w Polsce. Niech żydzi, którzy chcą jej u nas, zaczną reformę od kapitalizmu żydowskiego! (Oklaski).

Polski proletaryat nie potrzebuje znikąd doradców.

Żydzi są pierwiastkiem destrukcyjnym wszędzie — widzimy, co zrobili w Rosyi!

Nie chcemy żadnego rozlewu krwi, do którego nas obce żywioły nawołują.

Mowa tow. Dobrowolskiego była gorąco oklaskiwana przez ogół zgromadzonych.

Zabrał jeszcze głos tow. dr **Marek,** który stwierdził, że przeważająca większość wypowiedziała się za ostatnim mówcą. Nie pozwolimy, by siano wśród nas nieufność.

Rewolucya a rzeź krwawa — to dwie różne rzeczy.

U nas teraz dokonuje się akt rewolucyi w spokoju i powadze, godny wielkiego narodu, rozumiejącego posłannictwo swoje. My jako partya, chcemy się oprzeć na większości narodu, stworzy ją klasa robotnicza z wielkim ludem polskim i wspólnie wywalczą swe prawa.

Nie przyjmujemy haseł, idących ze wschodu, nie chcemy rozlewu krwi, którym się brzydzimy. Salus rei publicae suprema lex esto!

Dobro rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem! (Huczne oklaski).

Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucyę tow. Daszyńskiego, poczem wielki pochód udał się pod magistrat. Deputacya robotników przyjęta przez wiceprz. Rollego, otrzymała zapewnienie, żej już w czwartek zostanie przez Radę uchwalona sprawa współudziału klasy robotniczej w Radzie miejskiej, a mianowicie przyznane zostanie 18 mandatów partyi socyalistycznej. Również wiceprz. Rolle udzielił deputacyi wyjaśnień w sprawie aprowizacyi, o czem następnie zgromadzone tłumy informował tow. Misiołek.

O godz. 2 zakończyła się wspaniała manifestacya ludowa, pierwsza odbyta w wolnej, niepodległej Polsce!

O pomoc dla bezrobotnych!

Krajowa Komisya zawodowa poleca prezydyum Komisyi zawodowej, by wspólnie z **klubem posłów i Radcami miejskimi P. P. S. D. poczyniło u kompetentnych czynników starania, aby wszystkim robotnikom i robotnicom, którzy z powodu braku dostaw wojskowych, lub też braku w przemyśle utracili pracę, przyznano zapomogi dla bezrobotnych z funduszów gminnych, krajowych czy też państwowych na czas trwania braku pracy, a mianowicie:**

1. Dla żywicieli rodzin w podwójnej wysokości obowiązującego zasiłku na utrzymanie.

2. Dla wszystkich innych w pojedynczej wysokości zasiłku na utrzymanie.

3. Zapomoga dla bezrobotnych wypłacana przez organizacye zawodowe, jakoteż inne dochody nie ukrócają prawa do poboru wyżej wymienionej zapomogi dla bezrobotnych.

4. Magistraty, urzędy gminne, rady powiatowe i t. p. poczynią bezzwłocznie starania w tym kierunku, aby rozpocząć roboty, lub też poczynić zamówienia by robotników, którzy utracili pracę można zatrudnić.

5. Dla najważniejszych gałęzi zawodowych handlu, przemysłu i rękodzieła mają być utworzone specyalne biura pośrednictwa pracy, które najwłaściwiej należałoby połączyć z biurami pośrednictwa pracy przy organizacyach zawodowych

6. W biurach pośrednictwa pracy ma być zagwarantowana ścisła bezpartyjność w kierownictwie przez równe zastępstwo pracodawców i pracobiorców w wydziale biura, zaś przewodniczącym ma być osoba nie należąca do żadnej z tych grup.

7. W wypadkach konfliktów w pracy (strejk lub lokaut) ma wydział za każdym razem rozstrzygać czy należy wstrzymać pośrednictwo pracy.

Z miasta i z kraju.

WOLNY KRAKÓW W NOCY. Ludność miasta zachowuje się naogół wzorowo, stosując się ściśle do rozporządzeń dyktowanych powagą chwili. Na ulicach w kawiarniach ruch normalny. Zdenerwowanie objawia się koło dworca, dokąd spieszą ze wszystkich stron miasta chciwi wiadomości ze Lwowa. Wieczorny pociąg przychodzi z 2 godzinnem opóźnieniem.

Co we Lwowie? Co we Lwowie — pytanie to jest na wszystkich ustach. Rozwiewa się bajka o wysadzeniu mostu na Sanie. Na ulicach oświetlonych suto pusto, jak zwykle o późnej porze. Praca wre w polskim biurze korespondencyjnym (dawniej c. k.), skąd próbuje się połączeń ze Lwowem i z Wiedniem. Telegramy z Wiednia przychodzą normalnie. Połączenie z Przemyślem jest. Oficer dyżurny polski rozmawia właśnie z adjutantem polskiej komendy placu w Przemyślu. Idziemy w stronę komendy wojskowej na Stradomską (dawniej Militaerkommando). Okna, gdzie pracuje brygadyer Roja, oświetlone. Po załatwieniu formalności uzyskujemy wejście. — W całym budynku cisza. Wszystkie korytarze oświetlone. Oficer dyżurny melduje nas do pana majora, pełniącego służbę. Oficerowie przepracowani widocznie, zupełnie jak w czasie bitwy. Telefon pracuje nieustannie. Nadchodzą wiadomości ze wszystkich stron kraju. Ze skrawków rozmowy łatwo wnioskować, że ważne dyspozycye wychodzą stąd, obejmując dalekim promieniem patryotyczny ruch całego kraju. Widać spokój, rozwagę, pewność siebie. Widać, że tu organizuje się podstawa ładu, porządku i siły...

REFORMA STATUTU MIEJSKIEGO. W czwartek po poł. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej m. Krakowa celem ostatecznego załatwienia sprawy reformy statutu miejskiego, oraz w sprawie powołania 18 radnych z nowego IV. Koła utworzonego dla osób dotychczas prawa wyborczego do gminy pozbawionych.

WIEC AKADEMICKI odbył się wczoraj przy wielkim udziale młodzieży. Przyjęto dwie rezolucye: pierwsza nawołuje do wstępowania do wojska polskiego, druga domaga się 4—6 tygodniowych feryi uniwersyteckich i utworzenia gwardyi akademickiej w Krakowie.

PIEKARNIE REJONOWE począwszy od środy tj. 6 bm. będą wydawać chleb w ilości 63 dkg. na osobę. Mąki z powodu jej braku sklepy miejskie wydawać nie będą.

KOMITET SAMOOBRONY KOLEJARZY STACYI KRAKÓW oświadcza: Notatka zamieszczona w dzienniku „Głos narodu" z dnia 30 października br., nie wyszła z komitetu, przyczem nadmienia się, iż p. Krug w czasie objęcia funkcyi tegoż Komitetu nie był obecny w Krakowie. Po objęciu służby przez wspomnianego pana dnia 29 października br. o godz. 2-giej popołudniu, tenże, mimo że nie miał żadnej instrukcyi co do zatrzymania wozów, wcale nie przeszkadzał w działalności tegoż Komitetu. Natomiast p. Meidinger, utrudniał prace przez trzymanie się starej instrukcyi. Wszelkie spostrzeżenia lub działanie na szkodę ludności należy podać do wiadomości Komitetowi.

OBCHÓD W WIELICZCE, NA CZEŚĆ ZJEDNOCZONEJ POLSKI. Piszą nam: W niedzielę 4-go bm., rynek dolny zapełniły pochody, z których najliczniejszymi były chłopski i górniczy. Mowy marszałka powiatowego p. Wintera, burmistrza p. Ajwasa i Szczepańskiego przerywano często poprawiając mówców okrzykami „ludowa republika!" gdyż ci akcentowali tylko niepodległość i zjednoczenie Polski. Zało mowę tow. inż. Moraczewskiego wysłuchali zgromadzeni, oklaskami demonstrując, że jedynie ten mówca jest wyrazicielem dążeń ludu polskiego. W szeregach robotniczych niesiono portret Piłsudskiego, tablice z hasłami robotniczymi, między innemi był napis „Ziemia dla chłopów", Pod szybem „Lois" pochód górniczy po przemówieniach tow. Bobrowskiego, inż. Moraczewskiego, Jagły i Mistala po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru" rozwiązał się. Po południu obradowała Wielicka Rada Robotnicza.

Z TRZEBINI piszą nam: W niedzielę 3-go bm. przed południem odbyło się tu uroczyste zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, na którem przemawiał także mówca socyalistyczny tow. dr. Gumplowicz. Po zgromadzeniu wyruszył olbrzymi pochód demonstracyjny, złożony przeważnie z robotników. Popołudniu w sali sokoła odbyło się bardzo liczne zebranie polityczne, oczywiście całkowicie opanowane przez socyalistów. Zagajał tow Szuwara, przewodniczył tow. Gross. Wśród oklasków przedstawiali obecną sytuacyę i zadania klasy robotniczej tow. poseł Klemensiewicz i tow. red. K. Czapiński.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Poniedziałek: red. Kaz. Czapiński: „Seminaryum Schopenhauera".

Wtorek: prof. dr Józef Flach: „Psychologiczne podłoże rewolucyi rosyjskiej".

REPERTOAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

Wtorek: „Hr. Luksemburg".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).